

Premiera książki: „Raper w sutannie”. Wywiad-rzeka z ks. Jakubem Bartczakiem

Co było pierwsze: jajko czy kura? A w tym przypadku jak mantra powraca pytanie „Co było pierwsze: rap czy kapłaństwo?”. Odpowiedź staje się punktem wyjścia do niezwykle ciekawej i dynamicznej rozmowy, czyli wywiadu-rzeki z ks. Jakubem Bartczakiem.

Kiedy niespełna 9 lat temu w Internecie pojawiła się piosenka i teledysk pt. „Pismo Święte”, Polska oszalała na punkcie księdza-rapera. Wielu nazywa go unikatem, oryginałem. Potem wyszły kolejne utwory, które zdobywały ogromną popularność. Dzisiaj ksiądz Kuba ma na koncie 4 płyty, a jego rap znaję w Polsce i za granicą. **Zagrał kilkaset koncertów w kilkuset miastach.** Występował przed setkami tysięcy ludzi. Był ambasadorem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wciąż koncertuje, wygłasza rekolekcje i konferencje w bardzo różnych środowiskach.

Ale raper w sutannie nie wziął się znikąd. Jak to się stało, że chłopak z dużego wrocławskiego osiedla Biskupin, przesiąknięty subkulturą hip-hopu lat 90. został księdzem i zawojował swoją pasją do rapu cały kraj?

- Nie ma co ukrywać, **nie byłem typowym „materiałem” na księdza.** Bujałem się po osiedlu, robiłem rap, miałem różne towarzystwo, w szkole nie należałem do tych grzecznych. Wtedy kultura hip-hopu się dopiero rodziła, a my z bratem byliśmy jej prekursorami. Pochodzę z pokolenia, które nie wychowało się w rzeczywistości mediów społecznościowych. Moje doświadczenie młodości to trzepak i podwórko między blokami – wspomina dziś ks. Jakub Bartczak.

Po latach postanowił opowiedzieć o swoim życiu w książce. Ma ona formę rozmowy, którą przeprowadził dziennikarz Maciej Rajfur.

- Tą książką pragnęliśmy pokazać coś więcej niż rapującego księdza, który dla wielu jest atrakcją. Historia ks. Kuby Bartczaka to świetny materiał dla młodzieży, ale także rodziców młodych ludzi. Jest bardzo uniwersalna. Stąd zadedykowaliśmy tę pozycję

wszystkim młodym ludziom, którzy nie wiedzą, czym chcą się zajmować w przyszłości i w którą stronę życiową pójść. **Czy ktoś jeszcze 20 lat temu wymyśliłby postać księdza-rapera? No właśnie...** - mówi Maciej Rajfur, dziennikarz tygodnika „Gość Niedzielny”.

Podkreśla, że ks. Bartczak przemierzył Polskę wzdłuż i wszerz, jest bardzo popularny wśród młodych ludzi, a często narzekał, że nie ma czasu i możliwości odpowiedzieć na wątpliwości i zagwozдки wielu osób, które zbierały się od lat.

Dlatego w książce pada wiele trudnych, a czasem prowokacyjnych pytań.

Dziennikarz momentami wchodzi w spór z księdzem-raperem, starając się zrozumieć jego wizję życia. Nie jest to poklepywanie się po plecach przy kawie. **Pod lupę idzie dzieciństwo, strata ojca i brata, które bardzo wpłynęły na losy ks. Bartczaka. Kapłan zdradza wiele tajników ze świata formacji w seminarium.** Mówi także o tworzeniu rapu przed święceniemi i po święceniach kapłańskich. Dotyka problemu podziałów w Kościele, celebrytów i przede wszystkim dzieli się swoim szczerym doświadczeniem kontaktu z młodzieżą z całej Polski i bycia tym „zwykłym-niezwykłym” księdzem w parafii.

- W jego życiu połączyły się kompletnie dwa różne światy: hip-hopu i Kościoła. Tego połączenia Polska wcześniej nie znała. Gdy do niego doszło, nie było łatwo. Dla niego i obu światów, choć chyba trudniej dla Kościoła. W książce opowiada, jak odbierano w seminarium, a potem w parafiach takiego oryginała w trampkach i sutannie oraz jak zareagowało środowisko hip-hopowe, kiedy ich ziomek z osiedla stwierdził, że idzie na księdza – mówi M. Rajfur.

- Nie chcemy, żeby to było książka nakierowana tylko na mnie. Ja jestem pewnym przypadkiem, przykładem, że naprawdę Bóg pisze w życiu niesamowity scenariusz dla każdego, tylko trzeba go odkryć. Chłopak z ulicy został księdzem. Moja historia ma pokazać młodym, że warto być sobą, nie rezygnować ze swoich pasji i odkrywać swoje powołanie. **Maciek nie oszczędzał mnie pytaniami, ale obiecałem, że odpowiem na każde. I teraz z tego się cieszę, bo wyszedł niebanalny materiał –** tłumaczy ks. Kuba Bartczak.

W środku znajdziemy dyskusje o współczesnej młodzieży, sposobach dotarcia do nich z Ewangelią, o podejmowaniu ważnych decyzji, o kryzysie w Kościele i skandalach z nim związanych, o przeżywaniu cierpienia, środowisku hip-hopowym, postawie katolików dzisiaj, sławie, imprezach, pieniądzu, Bogu, modlitwie i sakramentach. Wywiad mocno wchodzi w dwie rzeczywistości: sacrum i profanum.

- To szczerza rozmowa na wiele spraw, które mnie nurtowało, ale nurtowało też słuchaczy muzyki ks. Kuby. Z jednej strony byłem ciekawy, jak od zera tworzy swój rap, a z drugiej, gdzie siebie widzi w Kościele, w tym bardziej otwartym, czy konserwatywnym. Czy czuje, że przetał szlak swoją oryginalnością. Jak to się dzieje, że nie chciał takiego rozgłosu i kariery, a one same wdarła mu się na plebanie. Czy czuje się celebrytą, co robi, kiedy dopada go kryzys. **Ten ksiądz poznał masę młodych ludzi w każdym zakątku Polski. Mimo, że ma dopiero 41 lat, przeżył, zobaczył i wysłuchał bardzo wiele.** Chciałem, żeby podzielił się swoim doświadczeniem. Szczególnie, że dzisiaj zachodzimy w głowę, jak dotrzeć z chrześcijańskim przesłaniem do młodzieży, jak w nich obudzić wiarę. On to robi zawodowo i skutecznie. A przy tym jest szczerzy, nie owija w bawełnę, nie moralizuje. Jest sobą i ujmuje tym ludzi – stwierdza M. Rajfur.

Mimo setek wywiadów w prawie wszystkich polskich mediach udzielanych przez księdza-rapera, książka w zdecydowanej większości zawiera nowe treści. Została napisana lekko, bez wielkiej teologii, a z wielkim przesłaniem przekazanym w prosty sposób. **W wielu miejscach szczerze się zaśmiejecie, ponieważ dwóch rozmówców to ludzie niezwykle pogodni, a jednocześnie poznacie niepowtarzalny charakter ks. Kuby, który wypowiada się w swoim stylu.** Nic nie zostało wygładzone, dlatego momentami bohater zapoda wam oryginalny slang z lat 90. To buduje klimat.

Nie zabraknie anegdot z koncertów, czy zza murów seminarium. Nietuzinkowych sytuacji, których nie brakowało w życiu księdza rapera. Niewątpliwym atutem całości jest dynamika (przy 300 stronach), widoczny dobry kontakt dziennikarza z bohaterem (w kilku miejscach rozmówca mocno się otworzył) i bonus, w którym różnorodne pytania ks. Bartczakowi zadają: młodzież, parafianie, inni księża, raperzy, dziennikarze i rodzice.

Książkę można nabyć przez stronę internetową www.kskubabartczak.pl. Tam też znajduje się jej fragment do przeczytania.